

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedzielę od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane“:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięc.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1.50

Zmiana adresu 20 kop. Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekreśli za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyższe za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

* Za dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. **KIEROWNICZKA LITERACKA ELIŻA ORZESZKOWA.** **SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.**

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

W OGRODZIE BOTANICZNYM
Dnia 9-go sierpnia odbędzie się na korzyść Towarzystwa „Mischmeres Cholim“, mającego za zadanie wspieranie biednych chorych m. Wilna

Wielka zabawa z loteryją fantową. Każdy bilet wygrywa. Ofiary przyjmują się w kancelarii Towarzystwa, Ostrobramska 25.

Teatr Polski. W sobotę 8 sierpnia 1909 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
„**CZAR WALCA**“
operetka w 3 akt. Straussa.
Jutro po pol. „Chata za wsią“, wiecz. „Ogniem i mieczem“ (1-szy raz).

Przyczyny antagonizmu angielsko-niemieckiego.
Powszechne jest obecnie zdanie, że cała polityka europejska, wszystkie układy między państwami, kolejne zacieśnianie, to znów rozluźnianie stosunków, łączących poszczególne mocarstwa — słowem cała gra dyplomatyczna, z której wciąż wyłania się w rozmaitych okolicznościach świata niebezpieczeństwo wojny, ma dziś główne źródło w antagonizmie niemiecko-angielskim. Dwa te mocarstwa, z których jedno stanęło na czele trójprzymierza, drugie — trójporozumienia, starannie unikają nieporozumień bezpośrednich. Atoli, kryjąc się przeważnie za plecami swych sojuszników, ruchami ich kierują jedno drugiemu na szkodę. Machinacje te są przyczyną zjawisk, które napozór ani Anglii, ani Niemiec nie interesują. Jednakowoż prawie żadnej wątpliwości nie ulega, że zarówno kłopoty Hiszpanji w Maroku, rewolucja w Persji, a nawet zażegnany dopiero co zatarg japońsko-chiński — prądożyła swe mają w rywalizacji niemiecko-angielskiej.

Minęło lat 10 — rok 1901. Ogólne obroty handlu zewnętrznego przodujących mocarstw dają już takie cyfry: Anglja 17,779, Niemcy 10,841, St. Zjednoczone 10,841, Francja 7,528. W roku tym Anglja wywoziła towarów swych za 6,738 mil. mar. — Niemcy za 6,359. A zatem podczas gdy przed 25 laty różnica ta wynosiła 1,621 mil. mar. na korzyść Anglii — w r. 1901 zmalała ona do 400 mil. mar.

I Anglja nie może ludzi się nadzieja, by spieszny rozwój handlu niemieckiego mógł wkrótce postęp swój zwolnić. Niemcy bowiem nie rychło zatrzymają się na drodze ekspansji handlowo-przemysłowej, gdy te dziedziny pracy stały się obecnie podstawą bytu narodowego. Wykazał to spis z r. 1907, który udowodnił, że w Niemczech zaledwie 23,65 proc. żyje z rolnictwa. Natomiast rolę żywiciela większości narodowej spełnia przemysł i handel, zatrudniający 56,18 proc. ogółu mieszkańców.

Wiadomo już napewno, że na wysokie stanowisko metropolity rzymsko-katolickiego w Rosji papież rzymski zaproponował arcybiskupa Symona, byłego rektora Akademii rzymsko-katolickiej w Petersburgu. Arcybiskup Symon jest jednym z popularniejszych działaczy kościoła rzymsko-katolickiego. Podczas swej służby w diecezji mohylowskiej nie umiał sobie zjednać łask władz tamtejszych i w rezultacie oskarżono go o propagandę katolicką, za co zesłano go do Odessy na trzy lata. Po zesłaniu arcybiskup Symon przeniósł się do Rzymu, gdzie znajduje się i obecnie. Papież rzymski niejednokrotnie proponował go, jako kandydata na stanowisko metropolity kościoła rzymsko-katolickiego w Rosji, ale dotychczas propozycje te nie miały powodzenia. Obecnie arcybiskup Symon liczy sobie 60 lat. Przeciwo jego mianowaniu, jak wiadomo, powstawali szczególnie członkowie Izby państwowej, biskupi Eułogusz i Mitrofan.

OGRÓD BOTANICZNY. Dyrekcja I. A. Szumana Telefon 364. 2a
SALA KONCERTOWA DZIŚ TEATR LETNI.
Sierpniowy atrakcyjny program. Masa nowości. Nieustający koncert do 4 g. w nocy.

Oto niezmiernie ciekawą jest rzeczą, co faktycznie stanowił kość niezgody, powodującą tak zawziętą, uporczywą walkę między temi — najpotężniejszymi dziś — mocarstwami. Odpowiedź na pytanie to znajdujemy w statystyce, ilustrującej obecne stosunki ekonomiczne. Prawdą jest bowiem twierdzenie, że polityką społeczną rządzi giełda, a decydującym jej motywy są interesy handlowo-przemysłowe rozmaitych „narodowych“ kapitalistów.

Przemiana struktury ekonomicznej Niemiec z rolniczej na przemysłową trwała zaledwie lat 25: dalsza zaś ewolucja w tym kierunku ciągle jeszcze daje się obserwować, a emigracja ze wsi do miast ani na chwilę nie ustaje. Fakt powyższy wskazuje, na jak kruchych podstawach opierają się dotąd jeszcze trwające rządy junkrów pruskich. Ale jakkolwiek są one już tylko anachronizmem, długo ostatec się nie mogą, a pozatem, dodamy, dla ludności polskiej szczególnie są ciężkie — w pewnym stopniu spełniają one dziś rolę czynnika pokojowego. A to w ten sposób, że niewątpliwie oddziaływały hamującą na postęp przemysłu trwałoby kolonizowaniem prowincji polskich przez chłopów niemieckich, którzyby inaczej przenieśli się do miast i swą siłą roboczą ofiarowali fabrykom.

Antagonizm angielsko-niemiecki nie jest więc grą małych ambicji koronowanych i niekoronowanych dyplomatów, ale momentem rzeczywistej tragedji dziejowej.

Kółka rolnicze w gubernii wileńskiej.
Opłakany stan gospodarki włościańskiej w naszym kraju, najpierzwiotniejsza technika rolna, godna mieszkańców Afryki środkowej, brak wiedzy zawodowo-rolniczej, apatia, uprzedzenie włościanstwa do zmian wszelkich i warstw inteligentnych — oto podłoże, na którym powstała i zaczęła rozwijać się działalność Kółek rolniczych u nas. Dużo trzeba było mieć energii, dobrych chęci i wiary w powodzenie podejmowanej sprawy, by na niewdzięcznym poornie gruncie tym rzucić pierwsze ziarno pracy społecznej, w postaci Kółek rolniczych; nadzieje jednakże nie zawiodły siewców — plan, jak to później zobaczymy, dał rezultat pomysłowy. Ze sprawozdania działalności kółek rolniczych gubernii wileńskiej za rok 1908 dowiadujemy się, iż w gubernii wileńskiej istnieje następująca ilość kółek (według powiatów):

DLA DZIECI ROGGENA RACZKA. 8-7-307a
Dr. Jan Latinik ordynuje w Karlsbadzie Mühlbrunnstrasse dom „Raphael“ 10-0-152

Podczas gdy w okresie 1871—1907 r. ludność Niemiec pomnożyła się o 50 proc. (z 40 mil. doszła do 61 mil.), gdy ich armji na stopie pokojowej przybyło 60 proc. (r. 1871—400,000; r. 1907—650,000) — w tym samym czasie handel zewnętrzny Rzeszy zwiększył się prawie o 1,000 proc. i dziś wyraża się kolosalną sumą 16 miliardów marek.

Oczywiście, jest to zabieg, oddziałyujący nadzwyczaj słabo. Wogóle zbliża się chwila ostatecznego bankructwa żywiołu, dotąd tradycyjnie rządzącego państwem niemieckim. Władza przejść tam musi lada dzień w ręce mieszczaństwa — przedstawicieli handlu i przemysłu.

KANDYDATURA ARCYBISKUPA SYMONA.
„N. Ruś“ potwierdza pogłoskę o wysunięciu kandydatury J. E. ks. biskupa Symona na stanowisko metropolity mohylowskiego i zaopatruje ją następującym komentarzem:

1) pow. wileński	8 kółek
2) „ lidzki	10 „
3) „ trocki	5 „
4) „ oszmiański	3 „
5) „ święciański	4 „
6) „ dziśnieński	6 „
7) „ wilejski	1 „
Razem 37 kółek	

JÓZEF WASILEWSKI
obywatel ziemski,
opatrzony św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie zmarł w Bogu 25-go lipca w Wierpynie, w gub. mohylowskiej, w wieku lat 71.
Pochowanie zwłok w grobach rodzinnych w Wierpynie odbyło się dnia 31-go lipca r. b.
O tem niepoieszeni w głębokim smutku żona, córka, synowie i wnuki zawiadamiają krewnych, przyjaciół i żyjących.

W tym szybkim pochodzie Niemcy wyprzedzili państwa, za które mi przed 38 laty szły w tyle. Niemiecki handel wywozowy, który wówczas obrotami swymi zajmował piąte miejsce w liczbie mocarstw świata, teraz wysunął się na miejsce drugie. Do zdystansowania pozostaje mu już tylko eksport angielski. I z nim też toczy obecnie walkę.

— Tylko twój!... Więcej mój niż „ich“...
Opłota mu szyję obu rękami drapieżnie wdzieraly się w jego spojrzenie zielone, migotliwe, iskier pełne oczu.
— Tylko twój!...
Cicho płynęły słowa, niby rzucane płatki kwiatu.
Krzyknęła radośnie. Jak purpurowy płomień spadły jej usta na spragnione jego wargi...

W szczęśliwą, marzącą ciszę wpadł nagle przejmujący ton: w hotelowej hali zalkała cygańska orkiestra. Posypały się kaskadą namiętne, szalone tony, krzyk niepokoju, bólu, rozkoszy; stargaly, zmaciły słoneczną ciszę przyrody. Przemówiła dusza człowieka...
Pałace namiętności, oszalałe tony, zanoszące się śpiewnem łkaniem, wypełniły przestwór cały ogromną, rozkoszną skargą, potężnym wolaniem życia.

Z uśmiechem wyjął dwa listy z kieszeni. Goniące echo... Wyrzuty, napomnienia, nawoływania... Słowa. Spojrzał naokoło siebie. Czy taki czar, czy taka rzeczywistość dają się zwalczyć abstrakcją?
Na obrzydliwym liściu agawy przy sobie ujrzał bielejący, zabliźniony już napis, duży, wyraźny: „Always thee...“ „Zawsze ty!“
I jak wrażliwa struna, rozdźwięczala się dusza jego echem.
„Zawsze ty!“
Ty pieścisz w wieczornem tchnieniu morza, ty płaczesz w skardze skrzypiec, ty płyniesz w woni ziół mdlejących na stokach gór w słońcu! Ty jesteś przymatem, przez który świat nabiera tęcz i kolorów, ty jesteś, jak spazm bólu — na dnie każdego wrażenia, przedziwnego, rozkosznego bólu.

BLASKI.
Trzymając się za ręce, piękni i brośni, snuli się pod arkadami, w rozpadlinach murów, które były ulicą — wśród szeptu snów o gigantycznych walkach, o bohaterskich czynach, o rycerzach-obrzymach. Stawali w zamysleniu przed wieżą, która pamiętała rzymskie legjony i Cesarów; weszli do kościoła, zapadłszy w ziemię, czarne od starość. Złote gwiazdki świec, trzymanych w ręku, rozprasały mrok, trzymają oświetlając ponure, nędzne ławki i namiętne, czarne oczy. Pod zezerniałem sklepieniem biła skrzydłami dramatyczna, bolesna nuta pańskich pieśni.
Mira mocniej ścisnęła jego rękę, utkwiwszy oczy w górę oświetlonego ołtarza. Niechętnie spojrzęła szły ku złotowłosej, białej cudzoziemce, wyganiały ją z tego sanktuarjum łez i bólów nędznego istnienia. Odczuli to oboje: wyszli.

I trwała cisza uroczysta, modlitewna ukorzenia się przed objawioną potęgą. Płonęło słońce i paliły się ziola górskie w ekstazie szczęścia. Porzucili osiołki, stanęli zapartzeni, oparci o siebie.
Z przepelzionych sero wybiegały urywane słowa, szepem wymawiane w w świątyni. Oczy przepojone blaskiem i pięknnością, zwracali ku sobie z przedziwną, pieczęcią, oddając sobie wzajemnie odczuwany czar.
— Jak świat cudny! jak cudne jest życie! — szeptał wpatrzony w słońce.
Tuliła się doń słodko.
— Jakie ty masz piękne, rozmodnione spojrzenie! Nie widziałem u nikogo takich oczu zachwyconych, marzących cudnie! Patrz tak na mnie! patrz na mnie! jeszcze i jeszcze!...
Z rozkoszną mocą sprzegły się ich spojrzenia: zdawało się, że nie ich rozzerwać nie zdoła. Schodziło na nich zapamiętanie...
— Mój ci jest? — spytała bezgłośnie, z ustami tuż przy jego ustach.
— Twój! twój! twój! Całą du-

szą, całym sercem, wszystkimi myślami!... — trysnęły słowa jak war.
— Tylko mój?... Więcej mój niż „ich“...
Opłota mu szyję obu rękami drapieżnie wdzieraly się w jego spojrzenie zielone, migotliwe, iskier pełne oczu.
— Tylko twój!...
Cicho płynęły słowa, niby rzucane płatki kwiatu.
Krzyknęła radośnie. Jak purpurowy płomień spadły jej usta na spragnione jego wargi...
XI.
Biegł szybko po obrzydłych schodach, wiodących do Riviera Palace, sam nie wiedząc, dokąd i poco idzie. Unosiły go skrzydła płomiennej radości: choiście mu się biedz w przestębn bez końca i wolać na świat cały, rozkoleysać przestwór jedną pieśnią szczęścia.
Wbiegł na tarasy ogrodowe. Ootoczyła go cisza słodka i głęboka. W oliwnych zagajnikach za murem ogrodu słycało było ptaki, z dołu szedł zmatowany szum, spleatany gwar Monte-Carlo. Z trawników, zasianych hijacyntami, z kłombów heljotropów i róż płynęła milcząca pieśń upojenia; rozkwitłe mimozy

strzelały w błękit, jak słoneczne fontanny. Na morzu leżał blask niby rozproszony złoty pył, ale nad Mentoną czepiali się już gór błękitnawo rąbki szmaragdów.
W szczęśliwą, marzącą ciszę wpadł nagle przejmujący ton: w hotelowej hali zalkała cygańska orkiestra. Posypały się kaskadą namiętne, szalone tony, krzyk niepokoju, bólu, rozkoszy; stargaly, zmaciły słoneczną ciszę przyrody. Przemówiła dusza człowieka...
Pałace namiętności, oszalałe tony, zanoszące się śpiewnem łkaniem, wypełniły przestwór cały ogromną, rozkoszną skargą, potężnym wolaniem życia.

Wszeczpotażna, w każdą fbrę wpleciona myśl o tobie — zatrzuwa duszę, a jednak jest jej życiem samem.
Gdy blaski, barwy i wonie upoją zmysły do zapanięcia, ty się odnajdujesz na ich dnie, ty jesteś istotą blasków, barw i woni.
(D. C. N.)

wodu dnia urodzin cesarza Franciszka-Jozefa, w całym państwie odprawiano nabożeństwa uroczyste. Na nabożeństwie w Marjebadzie obecny był król Edward w otoczeniu orszaku. Wieczorem król wydał obiad.

Uroczyste nabożeństwa odbyły się w dniu tym prawie we wszystkich stolicach stolicach europejskich i na półwyspie Bałkańskim.

SPRAWA KRETEŃSKA. Konstancynopol. W Grecji oczekiwana jest z dnia na dzień wiadomość o wyładowaniu w Kanei zbiorowego oddziału statków wojennych mocarstw opiekuńczych.

Usunięcie flagi greckiej sprawiło w sferach rządowych jaknajlepsze wrażenie.

Ateń. Prezes ministrów, Rhalis, wręczył posłowi tureckiemu odpowiedź rządu greckiego na ostatnią notę W. Porty.

Przedstawicielom czterech mocarstw opiekuńczych notę wręczył minister spraw zagranicznych.

SPRAWY PERSKIE. Teheran. Rząd nakazał uwolnienie księcia Zilli-Saltane i pozwolił mu opuścić Persję.

Poprzednik Bleriota.

Ciekawe w swoim rodzaju odkrycie zrobił w tych dniach dr. Locatelli z Bergamo, w Lombardji, w bibliotece miejskiej. Pokazuje się bowiem, że Bleriot, który przebył kanał La Manche na swoim monopolie, został już wyprzedzony półtora wieku temu, t. j. w r. 1751, przez włoskiego jezuitę, Andrzeja Grimaldi, będącego rodem z Civitavecchji. Wiadomość o tem rozeszła się, ale niebawem przyszły wloty balonowe Montgolfierów. Znalazł się jednak opis maszyny latającej i przebycie La Manche z Calais do Doveru i następnie do Londynu.

Dr. Locatelli odkrył w bibliotece w Bergamo w rękopisie „La storia dell'anno 1751“ foliant, wyglądający na przepisany ze współczesnego ułotnego druku w formie listu, pisanego z Londynu do Wenecji (i prawdopodobnie tam wydrukowanego), w którym się mieści obszerna wiadomość o tym ks. jezuitę. Wiadomość jest wiarogodną dlatego, że znajduje potwierdzenie w współczesnej książce „Memorie degli architetti“, drukowanej w Parmie i w późniejszej książce z r. 1816.

Jezuici Grimaldi wysłany był przez propagandę wiary do Indji wschodnich i tam, w czasie dwudziestoletniego pobytu, pracował nad maszyną do latania. Autor listu z Londynu mówi o nim, jako

o człowieku nadzwyczajnych zdolności, lat około 50, który na Liżbon przybył do Paryża. Tutaj wznosił się w powietrze „z taką lekkością i siłą, że robi 7 mil na godzinę“. Prządki miał kształt orła, skrzydła miały 22 stóp długości. Środek korpusu „ptaka“ sporządzony był z drzewa korkowego, powiązanego drutem, skrzydła zaś — z szafiru i muszkułów zwierzęcych. Jako niefachowiec, autor nie umie opisać mechanizmu i motoru, mówi tylko o 30 kółkach, o dwu kółkach mosiężnych, o małych łańcuszkach, o ciężarkach, sześciu naczyńkach wypełnionych rtęcią, i o kole ze stali. Zdaje się, że jezuita siedział podczas lotu, na plecach „orła“, mając ogon „ptaka“ przywiązany rzemieniami do nog swoich. Dla nadania tem większego podobieństwa wyrzeźbił na przodzie maszyny głowę orła z rogu, z dwoma szklanymi oczami. Aby zaś nie naraził się na upadek z wielkiej wysokości, nie wznosił się wyżej, jak tylko ponad drzewa.

Ale co najważniejsze, że Grimaldi przebył kanał La Manche z Calais do Doveru i tego samego poranka poszybował do Londynu, gdzie wykonał ewolucje powietrzno ponad parkiem miejskim, aż ku Windsorowi. Angielscy mechanicy i „profesorowie matematyki“ obiecali mu udoskonalenie mechanizmu, aby mógł latać 30 mil na godzinę. Dziwnem jest, że wynalazek posiadał

w zupełnie zapomnienie, tak, że dr. Locatelli zrobił prawdziwie teraz odkrycie.

POMOCY!

O składki na spłaceniu maszyny prosi młoda dziewczyna, po śmierci matki jedyna opiekunka chorego ojca i trojga drobnego rodzeństwa. Maszyna kosztuje drogo, a stanowi jedyny środek utrzymania rodziny. Dobry ludzie, przyjdźcie z pomocą biednej dziewczynie. Ofiary przyjmuje administracja naszego pisma „na maszynę dla M. S.“

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 7 sierpnia 1909 r.

Nastroj Giełdy. z wartościami dywidendowymi... ospaly papierami lokacyjnymi... słabszy premjówkami... London 3 mies. — czeki. 94.50 Berlin 3 mies. — czeki. 46.22 Paryż 3 mies. — czeki. 37.52 4% Renta państwowa... 86.7/2 5% Pożyczka wewn. 1905 r. i em. 99.7/2 4 1/2% zewnętrzną 1905 r. 99.7/2 5% wewnętrzną 1906 r. 99.7/2

Table with exchange rates for various currencies and commodities like flour and oil.

Geny zboża.

Table with grain prices for various types of wheat and rye in different locations like Riga and Berlin.

Redaktor i wydawca WOJCIECH BARANOWSKI.

MURACITIN advertisement for a medicinal product, featuring a circular logo and text describing its benefits for various ailments.

Advertisement for ZYGMUNT NAGRODZKI in Wilno, listing various services like printing and bookbinding.

A. TAHN & C-o advertisement for a factory producing various materials like paper and textiles.

VICHY advertisement for mineral water products, including pastilles and comprimés.

Tadeusz Kowalski i A. Trylski advertisement for agricultural products like wheat and rye.

Ruston, Proctor & Co Ltd advertisement for steam engines and other industrial machinery.

Advertisement for steam engines and other industrial machinery, mentioning various models and specifications.

Tadeusz Kowalski i A. Trylski advertisement for various goods and services, including clothing and accessories.

BRIAŃSKIEJ advertisement for mechanical and engineering services, including locomotives and wagons.

Angielska KARTOFLARKA RANSOME'A advertisement for a potato mashing machine.

ZAKŁADY NAUKOWE R. KOWALSKIEGO advertisement for scientific laboratories and courses.

Advertisement for higher commercial courses (Wyższych Kursów Handlowych) in Warsaw.

SZKOŁA REALNA VII-o klasowa W. Wróblewskiego advertisement for a real school.

W. ROŚCISZEWSKIEJ advertisement for a school or educational institution.

Advertisement for a house or property for sale or rent.

W BERLINIE advertisement for a hotel or pension.

Advertisement for a school or educational institution.

Advertisement for a school or educational institution.

Advertisement for a school or educational institution.